

Warszawa, dnia 26 maja 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 1409/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian (spr.)

Sędziowie: SO Anna Kalbarczyk

SO Beata Tymoszków

protokolant: protokolant sądowy Monika Oleksy

przy udziale prokuratora Jerzego Kopia

po rozpoznaniu dnia 26 maja 2017 r. w Warszawie

sprawy W. M. syna M. i E. ur. (...) w U.

oskarżonego o przestępstwo z art. 229 § 1 i 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 6 lipca 2016 r. sygn. akt IV K 21/15

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. W. kwotę 516,60 zł obejmującą wynagrodzenie za obronę oskarżonego z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek VAT.

SSO Beata Tymoszków SSO Anita Jarząbek - Bocian SSO Anna Kalbarczyk

Sygn. akt VI Ka 1409/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego na uwzględnienie nie zasługuje. Zarzuty podniesione w apelacji nie są zasadne. Dotyczy to wskazania na obrazę przepisów art. 167 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. oraz na obrazę przepisu art. 7 k.p.k. Nie sposób zgodzić się z obrońcą oskarżonego, iż doszło do naruszenia reguł zawartych w powyżej wskazanych przepisach, ponieważ Sąd Rejonowy wyjaśnił w toku rozprawy głównej całokształt okoliczności sprawy, następnie rozważył wszystkie okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a dowody ocenił zgodnie z zasadami logiki, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Wyrazem rozważenia przez Sąd I instancji wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego są wyczerpujące i logicznie uargumentowane – zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego – pisemne motywy wyroku sporządzone stosownie do wymogów art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

Sąd Rejonowy nie uchylił się od własnej inicjatywy dowodowej, co do przeprowadzenia dowodów z urzędu, ponieważ z okoliczności sprawy nie wynikała potrzeba przeprowadzenia dowodów w postaci zasięgnięcia opinii biegłych wskazanych przez skarżącego. Sąd Rejonowy nie miał w niniejszej sprawie podstaw do przyjęcia, że materiał dowodowy jest niepełny, niekompletny, nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy i należy go dla całkowitego wyjaśnienia sprawy o brakujące dowody uzupełnić.

Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.), który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 7 k.p.k. tj. z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 167 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 366 k.p.k. poprzez bezzasadne zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodów wymagających wiadomości specjalnych w celu zbadania okoliczności stanu zdrowia oskarżonego w jakim znajdował się oskarżony w chwili zarzucanego mu czynu, należy przyjąć, że przeprowadzenie wskazanego dowodu z urzędu nie było niezbędne do prawidłowego wyrokowania, a zatem nie doszło do naruszenia wskazanych przepisów procesowych.

Obrońca oskarżonego nadzwyczaj uwypukla fakt, iż w postępowaniu przygotowawczym organy ścigania powzięły wątpliwości w zakresie poczytalności oskarżonego. Podnosi, że Sąd Rejonowy zaniedbał ustalenia poczytalności sprawcy czynu zabronionego, a wątpliwości w tym zakresie nie zostały całkowicie rozwiane. Z powyższym stanowiskiem skarżącego nie sposób się zgodzić. Po pierwsze, jak bowiem zresztą stwierdza sam skarżący, na etapie postępowania przygotowawczego wątpliwości w zakresie poczytalności oskarżonego zostały usunięte poprzez dopuszczenie dowodu z opinii sądowno-psychiatrycznej, w której ustalono, że w okresie inkryminowanym oskarżony nie miał zniesionej ani w stopniu znacznym ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu, o który był podejrzewany, jak i pokierowania swoim postępowaniem. Opinia ta, choć wykluczyła niepoczytalność sprawcy, stanowi dla skarżącego punkt wyjścia rozważań o konieczności badania poczytalności oskarżonego w momencie popełnienia czynu. Dla uzasadnienia swojej tezy o niepoczytalności oskarżonego w momencie popełnienia czynu, obrońca oskarżonego powołuje się na jego wyjaśnienia złożone podczas rozprawy 1 marca 2016 r., na której oskarżony wskazał na zdaniem obrońcy oskarżonego istotną okoliczność, a mianowicie na fakt, że świadomość odzyskał dopiero w godzinach rannych w pomieszczeniu izby zatrzymań, a do chwili obecnej nie przypomina sobie żadnego elementu z tamtego zdarzenia. Z powyższej zacytowanej wypowiedzi oskarżonego jego obrońca wnosi, że oskarżony nie miał świadomości kierowania swoim zachowaniem i rozpoznawania swoich czynów w momencie przedmiotowego zdarzenia. W innym fragmencie swojego wywodu, obrońca oskarżonego podnosi natomiast, że oskarżony miał w momencie zdarzenia pełną świadomość i nie miał intencji wręczenia łapówki. Co więcej, twierdzi, że Sąd Rejonowy powinien dać wiarę w powyższym zakresie oświadczeniom procesowym oskarżonego i przyjąć, że oskarżony nie działał z zamiarem wręczenia korzyści majątkowej funkcjonariuszom policji. Sąd dając wiarę wskazanym oświadczeniom procesowym oskarżonego musiałby jednakże – wbrew intencjom obrońcy oskarżonego – przyjąć, że w momencie zdarzenia oskarżony działał z pełną świadomością i nie chciał popełnić czynu zabronionego. Zdaniem zatem obrońcy, Sąd Rejonowy powinien jednocześnie uwolnić oskarżonego od odpowiedzialności karnej za przypisany mu czyn z powodu niepoczytalności i przyjąć, że był poczytalny i w pełni świadomy swoich zamiarów odnośnie wręczenia korzyści majątkowej funkcjonariuszom policji. Wobec powyższego, argumentacja obrońcy oskarżonego jest nielogiczna i nie zasługuje na uwzględnienie. Obrońca oskarżonego nie potrafi się zdecydować, czy przyjmuje, że oskarżony działał z pełną świadomością, czy bez tej świadomości. W zależności od tego czy chodzi o fakty przemawiające na korzyść czy na niekorzyść oskarżonego, skarżący wnosi bądź to o uznanie, że W. M. był poczytalny bądź, że poczytalny nie był. Obrońca oskarżonego, nie odmawia poczytalności oskarżonemu w zakresie w jakim jego wyjaśnienia świadczą na jego korzyść, a jednocześnie podnosi, że oskarżony nie miał zdolności do rozpoznawania popełnionego czynu i zupełnie powinien być zwolniony od ponoszenia odpowiedzialności karnej. Wobec powyższego, należy przyjąć, że zdaniem skarżącego, oskarżony jednocześnie miał działać nie rozpoznając znaczenia popełnianego czynu i z intencją niepopelniania swoim zachowaniem przestępstwa. Te omówione powyżej niekonsekwentne i niespójne rozważania obrońcy oskarżonego mają prowadzić w jego intencji do takiej oto konkluzji, iż: Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że oskarżony był poczytalny w momencie popełnienia czynu i niezasadnie nie dopuścił kolejnych

dowodów w celu ustalenia w sposób niewątpliwy jego niepoczytalności. Co więcej, zdaniem obrońcy oskarżonego poczytalność sprawy miała być w takim stopniu ograniczona, iż nie potrafił on odróżnić dowodu osobistego od stułotowego banknotu. Przy okazji powyższych rozważań, obrońca oskarżonego stwierdza wręcz, że zbędna była (zdaniem Sądu Okręgowego zdecydowanie trafna, przekonująca i wynikająca z wiedzy i doświadczenia życiowego) analiza poczyniona przez Sąd Rejonowy co do tego, że niemożliwością jest, aby pomylić dowód z banknotem ze względu na kształt, grubość i strukturę. Zdaniem skarżącego niepoczytalność sprawy skutkowałą bowiem tym, że nie był on w stanie zastanawiać się nad wskazanymi przez Sąd Rejonowy kryteriami odróżnienia dowodu osobistego od banknotu. W jego opinii, oskarżony nie działał zatem z zamiarem wręczenia korzyści majątkowej funkcjonariuszom policji, ponieważ nie zdawał sobie sprawy, że wręcza im pieniądze zamiast dowodu.

Wobec powyższych ustaleń, omówione zarzuty apelacyjne nie zasługują na uwzględnienie, pozbawione są bowiem racjonalności i logiki. Obrońca próbuje bowiem bronić założonej tezy, co do niepoczytalności oskarżonego sam nie będąc do niej w pełni przekonany, a przywołana przez niego na te okoliczności argumentacja jest niespójna i wzajemnie wykluczająca się. W tym miejscu należy szczególnie podkreślić, że z protokołu zatrzymania wynika, że oskarżony oświadczył, że dowodu osobistego nie posiada. W. M. obejmował zatem swoją świadomością fakt nieposiadania dowodu. W świetle wskazanego oświadczenia oskarżonego w najmniejszym stopniu nie znajduje oparcia teza jego obrońcy, zgodnie, z którą oskarżony z powodu niepoczytalności myślał, że ma przy sobie dowód, i że to właśnie dowód wręczył funkcjonariuszom policji. Z powołanego protokołu wynika również, że oskarżony czuł się dobrze, nic mu nie dolegało, nie leczył się odwykowo i nie przyjmował leków. Na poczytalność oskarżonego w momencie zdarzenia wskazują też zeznania legitymujących oskarżonego w czasie zdarzenia policjantów, którym zgodnie z ustalonym stanem faktycznym, oskarżony wręczył korzyść majątkową. Zgodnie z zeznaniami M. J., oskarżony mówił normalnie i nie zataczał się. Co więcej, oskarżony podał w trakcie zatrzymania swoje dane personalne, w tym imiona rodziców i nazwisko rodowe matki, a także swoją datę urodzenia i swój adres zamieszkania wraz z kodem pocztowym. Oskarżony zdawał sobie również sprawę z tego, że na koncercie towarzyszy mu konkubina. Udało mu się z nią skontaktować telefonicznie.

W ocenie Sądu Okręgowego, wszystkie omówione powyżej fakty wskazują na to, że świadomość oskarżonego była w momencie zdarzenia zachowana. Oskarżony podał bowiem bardzo szczegółowe dane, co do własnej osoby. Zdając sobie sprawę z tego, że nie posiada żadnego dokumentu na potwierdzenie swojej tożsamości, zrozumiał, że istotna jest możliwość potwierdzenia swojej tożsamości w inny możliwy w danych okolicznościach sposób. Oskarżony był zdolny do podjęcia racjonalnej decyzji i świadomy tego, że jego konkubina będzie mogła te jego dane potwierdzić. Nie odmawiał współpracy z policją w przedstawionym wcześniej zakresie i zachowywał się stosownie do poleceń funkcjonariuszy policji, których zadaniem jest ustalenie tożsamości zatrzymanego

Sam oskarżony nie wskazywał zresztą na to jakoby jego zachowanie w momencie zdarzenia było nietypowe. Wyjaśniał jedynie w sposób zupełnie naturalny, że: „pił wódkę w drodze do W.” (k. 35). W. M. nie przyznał, że wprowadził się w ten sposób w anormalny stan, odbiegający od stanu, w jakim człowiek może się wprowadzić spożywając określone dawki alkoholu. Jak wynika z akt sprawy, dopiero w trakcie wywiadu lekarskiego oskarżony oświadczył, że leczył się psychiatrycznie, wskazał na zażywane leki i okresy ich zażywania (w tym odstęp czasu w miesiącach, który dzielił czas przyjmowania leków od zdarzenia) oraz na spożyte ilości alkoholu (posługując się precyzyjnie jednostkami objętości). W związku z powyższym, trzeba zauważyć, że biegli wydający opinię sądowo-psychiatryczną dysponowali wyczerpującymi danymi odnośnie oskarżonego. Mimo podanych przez W. M. informacji nie stwierdzili, że w niniejszej sprawie zachodzą warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k. W powołanej wcześniej opinii biegli ustalili, że: „analiza akt sprawy, dane z wywiadu, wyniki badań psychologicznych oraz obserwacja kliniczna pozwalają stwierdzić, że opiniowany skutecznie funkcjonuje w życiu społecznym wykazuje zrozumienie ogólnie obowiązujących norm społecznych jak również zdaje sobie sprawę z konieczności ich przestrzegania” (k. 91). Biegli nie przyjęli także, że oskarżony dokonał czynu w stanie niepoczytalności spowodowanej alkoholem oraz, że powinien on znać i przewidzieć skutki działania alkoholu na własny organizm. W ocenie Sądu Okręgowego ustalenia powyżej zacytowanej opinii są wyczerpujące i w pełni satysfakcjonujące. Z opinii tej jednoznacznie wynika, że oskarżony był poczytalny w momencie czynu. Co należy szczególnie podkreślić, w opinii tej zostały uwzględnione czynniki, które zdaniem obrońcy W. M., miałyby wpływać

na jego poczytalność: wcześniejsze leczenie psychiatryczne, zażywanie leków, spożycie alkoholu. Mimo uwzględnienia wymienionych czynników biegli nie znaleźli podstaw do stwierdzenia, że w sprawie zachodzą warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego, badanie poczytalności W. M. w toku postępowania sądowego nie było konieczne, wbrew zarzutom apelacji. Wszelkie rozważania apelacyjne w tej kwestii dotyczące tego, co w wyjaśnieniach oskarżonego winno zwrócić szczególną uwagę Sądu Rejonowego i skłonić do przeprowadzenia z urzędu dowodów wymagających wiadomości specjalnych są zatem bezprzedmiotowe i nie zasługują na uwzględnienie.

Drugi zarzut apelacji dotyczył błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia mającego wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, iż W. M. dopuścił się przypisanego mu czynu w zapadłym wyroku na podstawie dowodów ocenionych niezgodnie z art. 7 k.p.k. poprzez dowolną zamiast swobodną ocenę przeprowadzonych dowodów. W ocenie skarżącego w sposób dowolny tj. nieuwzględniający zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, zostały przez Sąd Rejonowy zwłaszcza ocenione zeznania funkcjonariuszy policji M. J. i P. L.. Powyższy zarzut apelacyjny nie zasługuje na aprobatę i świadczy o pobieżnej lekturze przez skarżącego uzasadnienia wyroku. Skarżący podnosi bowiem, że Sąd Rejonowy nie powinien dać wiary powyżej wskazanym zeznaniom funkcjonariuszy policji, ponieważ są one niespójne, co do podstawowych okoliczności, a mianowicie stanu w jakim był oskarżony w chwili poproszenia o okazanie dokumentów oraz w zakresie słów jakie miały paść z ust oskarżonego, i które zdaniem Sądu Rejonowego tego czynu popełnienie uzasadniały.

Tymczasem Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyjaśnił, że brak identyczności i drobna rozbieżność tych relacji wskazuje właśnie na ich wiarygodność. W prowadzonych rozważaniach Sąd Rejonowy, uwypuklił, że gdyby bowiem omawiane zeznania były identyczne można by przyjąć, że zostały one przygotowane i z góry obmyślane na potrzeby bezpodstawnego pomówienia oskarżonego o złożenie propozycji korupcyjnych. Różnice w omawianych wypowiedziach wynikają zdaniem Sądu Rejonowego z tego, że każdy człowiek ma inną percepcję zdarzeń, których jest uczestnikiem. W ocenie Sądu I instancji, świadczą one o samodzielności, naturalności i spontaniczności tych wypowiedzi. Sąd Okręgowy w pełni podziela powyższe zapatrywania Sądu Rejonowego. Stwierdzenie tego, czy dana osoba znajduje się pod wpływem alkoholu (i jak silnie) ma charakter oceny bez względu na okoliczności, w których do tej oceny dochodzi. Ze zgodnej relacji obu interweniujących policjantów wynika, że od oskarżonego wyczuwalna była woń alkoholu. Jest to zgodne z wyjaśnieniami samego podsądnego, który przecież potwierdził, że przed inkryminowanym zdarzeniem alkohol spożywał. Wbrew twierdzeniom skarżącego okoliczność, iż policjanci ci odmiennie ocenili fragment zachowania oskarżonego: zataczanie się - nie zataczanie się, nie podważa wiarygodności dowodu z ich zeznań. Jak słusznie wskazał to Sąd meriti ocena tego jak silnie ktoś znajduje się pod wpływem alkoholu jest zależna od indywidualnej percepcji obserwatora, a pamiętać trzeba, iż całe zdarzenie miało dość dynamiczny przebieg, a dodatkowo miało miejsce w czasie trwającego nieopodal koncertu.

Skarżący w ramach omawianego zarzutu nieprawidłowej oceny materiału dowodowego, podnosi także, że zeznania świadków były jego zdaniem niewiarygodne z racji na ich rozbieżność w zakresie słów jakie miały paść z ust oskarżonego i które przesądziły o popełnieniu przestępstwa. Odnosząc się do tego zarzutu należy w znacznej mierze powtórzyć wcześniej przywołane słuszne ustalenia Sądu Rejonowego. Sąd Okręgowy podziela bowiem zapatrywania tego Sądu, zgodnie, z którymi wskazana różnica w zeznaniach świadków świadczy o naturalności i spontaniczności, a w konsekwencji wiarygodności ich relacji. Różnica, na którą szczególną uwagę zwraca obrońca oskarżonego, nie ma poza tym większego znaczenia i wbrew twierdzeniom skarżącego niespójność ta nie przesądziła o przypisaniu oskarżonemu odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Jak zasadnie bowiem stwierdził Sąd Rejonowy, z wszystkich zacytowanych na czas rozprawy relacji obu tych świadków, a dotyczących tego jakich dokładnie słów użył oskarżony kładąc banknot na notatniku funkcjonariuszy policji, wynika jeden zgodny, ogólny obraz – że oskarżony twierdził, że to jego dowód - dokument, i że mają się od niego odczepić-dać spokój.

Odrzucić należy również wszystkie pozostałe zarzuty apelacyjne dotyczące oceny przez Sąd Rejonowy zeznań świadków. Obrońca oskarżonego zarzuca zwłaszcza Sądowi Rejonowemu nielogiczność i niespójność oceny zeznań świadków poczynionej w uzasadnieniu. Podnosi, że Sąd Rejonowy wzajemnie sobie przeczy przyjmując, że zeznania

świadców zawierają cytaty wypowiedzi i jednocześnie nie zawierają wielu szczegółów zajścia. W ocenie Sądu Okręgowego w zacytowanych stwierdzeniach Sądu Rejonowego pochodzących z różnych fragmentów uzasadnienia nie ma żadnej sprzeczności: zeznania świadków mogą bowiem zarówno i jednocześnie zawierać wiele cytatów wypowiedzi oskarżonego, a jednocześnie w zeznaniach tych może brakować pewnych szczegółów z powodu naturalnego procesu zapominania. Zdaniem skarżącego Sąd meriti nie powinien dać wiary zeznaniom funkcjonariuszy policji, które stanowiły główny dowód w sprawie. Zdaniem Sądu Okręgowego zeznania te zostały natomiast ocenione prawidłowo. Przywołany zarzut, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczeniu życiowemu. Taki stan rzeczy nie miał miejsca w niniejszej sprawie. Przeciwnie, ocena zeznań funkcjonariuszy policji w pełni uwzględnia wiedzę i doświadczenie życiowe, jest logiczna i spójna. Sąd Rejonowy trafnie, wyczerpująco i przekonująco uzasadnia powody, dla których należy odrzucić wersję wydarzeń zgodnie, z którą funkcjonariusze policji mieliby pomówić oskarżonego o popełnienie przestępstwa. W swoim uzasadnieniu Sąd ten odwołuje się zarówno do doświadczenia życiowego, zasad logiki jak i regulacji prawnych dotyczących pracy funkcjonariuszy publicznych i sposobu przeprowadzenia interwencji. Sąd Okręgowy podziela wskazane wyjaśnienia w pełnym zakresie. Podziela także zapatrywania tego Sądu dotyczące analizy materiały dowodowego w pozostałym zakresie, w tym odnośnie zeznań świadka M. M., zgromadzonych w sprawie dokumentów oraz treść wywiadu kuratora sądowego. Sąd I instancji dokonał prawidłowej prawno-karnej oceny przypisanego oskarżonemu czynu. Oskarżony swoim działaniem - jak słusznie uzasadnił to Sąd Rejonowy - wypełnił wszystkie znamiona przestępstwa, za które został skazany. Zasadna była również dokonana przez Sąd I instancji modyfikacja opisu czynu przypisanego oskarżonemu oraz uzupełnienie terminologii w przypisanym oskarżonemu czynie.

Należy, bo uwzględniając konieczne w tym zakresie zasady, jest również wymiar kary, który stanowi następstwo prawidłowego zastosowania sądowych reguł kształtowania kary określonych art. 53 k.k. Orzeczona kara jest karą współmierną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Realizuje ona także określone jej cele, to jest dyrektywę oddziaływania kary na sprawcę i dyrektywę społecznego jej oddziaływania. Orzekając karę wobec oskarżonego, Sąd Rejonowy prawidłowo wziął pod uwagę okoliczności łagodzące i obciążające. Słusznie również wyrokował – z uwzględnieniem zasady wyrażonej w art. 4 § 1 k.k. – w oparciu o brzmienie przepisów sprzed 1 lipca 2015 r. Właściwie Sąd Rejonowy ocenił stopień szkodliwości czynu, motywację oskarżonego, a także sposób i okoliczności popełnienia czynu. Biorąc pod uwagę wskazane okoliczności, Sąd ten należycie - na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. - zawiesił warunkowo wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w wymiarze roku na okres próby 2 lat. Trafnym było także orzeczenie wskazanego obowiązku probacyjnego o informowaniu sądu o przebiegu okresu próby. Słusznie także Sąd I instancji orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa wskazanego w przedmiotowym wyroku dowodu rzeczowego, który służył do popełnienia przestępstwa.

Sąd Okręgowy rozstrzygnął także o kosztach procesu, zwalniając od ich uiszczenia podsądnego i przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa. Wynagrodzenie za wykonywanie obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym przyznane i ustalone zostało w oparciu o art. 618 § 1 pkt 11 kpk oraz § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. 2015 poz. 1801).

Z powyższych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

SSO Anna Kalbarczyk SSO Beata Tymoszków SSO Anita Jarząbek-Bocian